Sygn. akt VIII Ka 228/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Kamiński

Sędziowie: SO Dariusz Niezabitowski

SR del. Krzysztof Wildowicz – spr.

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Marka Żendziana, po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2014 r. sprawy G. Ł.oskarżonego o czyny z art. 193 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 198 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 11 grudnia 2013 r., sygnatura akt II K 191/13;

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300-zł. (trzysta złotych) tytułem opłaty za postępowanie przed Sądem II instancji i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w kwocie 70-zł. (siedemdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

G. Ł. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 19 grudnia 2012 roku w K. w porze nocnej wdarł się do mieszkania T. S., ***to jest o czyn z art. 193 k.k.***

2. w nocy 19 grudnia 2012 roku w K. doprowadził J. B. za pomocą podstępu polegającego na wykorzystaniu jej snu podczas pory nocnej do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu jej krocza, ***to jest o czyn z art. 197 § 2 k.k.***

3. w dniu 19 grudnia 2012 roku w K. uderzając kilkakrotnie pięścią w twarz i dusząc za szyję spowodował u T. S. podłużne uszkodzenie naskórka na policzku i szyi po lewej stronie twarzy i stłuczenia lewego policzka, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, ***to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.***

Sąd Rejonowy w Sokółce wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 191/13:

I. uznał oskarżonego G. Ł. za winnego popełnienia czynów zarzuconych mu w punktach 1 i 3 oraz w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie 2 za winnego tego, że w dniu 19 grudnia 2012 roku w K., wykorzystując bezradność śpiącej J. B., usiłował doprowadzić ją do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu jej narządów płciowych lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na przebudzenie się pokrzywdzonej i wszczęcie przez nią alarmu, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 198 k.k. i za to:

- za czyn z punktu 1 na mocy art. 193 k.k. skazał go na karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- za czyn z punktu 2 na mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 198 k.k. skazał go, a na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 198 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

- za czyn z punktu 3 na mocy art. 157 § 2 k.k. skazał go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego G. Ł. karę łączną w wymiarze 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby wynoszący 4 (cztery) lata;

IV. na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej J. B. kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną czynem z punktu 2;

V. na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego T. S. kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną czynem z punktu 1;

VI. na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego T. S. kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną czynem z punktu 3;

VII. pozostawił bez rozpoznania powództwa cywilne wytoczone na rzecz J. B. i T. S.;

VIII. zasądził od oskarżonego kwotę 300 zł tytułem opłaty i obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego orzeczenia na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść orzeczenia polegający na ustaleniu sprawstwa oskarżonego, w sytuacji gdy materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania winy oskarżonego, polegający na:

a) ustaleniu, że oskarżony kilkakrotnie uderzył pięścią w twarz i dusił za szyję T. S., w sytuacji gdy dowody zgromadzone w sprawie wskazują, że oskarżony nie mógł uderzać pokrzywdzonego w sposób opisany w punkcie 3 wyroku, gdyż po kilkukrotnym uderzeniu pięścią w twarz obrażenia pokrzywdzonego na pewno byłby widoczne dla A. Ł., K. (...), którzy dzień i dwa dni po zdarzeniu nie widzieli takich obrażeń u T. S., a ponadto pokrzywdzony zeznał, że w wyniku działań miał jedynie zadrapanie, które zeszło same po tym jak przemywał je wodą utlenioną, co oznacza, iż nie doszło do popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k. albowiem lekkie zadraśnięcie nie może być utożsamiane z naruszeniem czynności narządu ciała,

b) ustaleniu, że o winie oskarżonego świadczy fakt, że podjął ucieczkę po odkryciu jego działań i zaatakował ścigającego go pokrzywdzonego, w sytuacji gdy pokrzywdzona zeznała, iż narzuciła na oskarżonego od razu po przebudzeniu kołdrę, co oznacza, że oskarżony nie mógł uciekać, bowiem nie widziałby w nocy gdzie uciekać, nie mógł też uciekać od razu, gdyż musiałby ominąć obudzonego i stojącego na jego drodze T. S., o czym świadczy położenie łóżka pokrzywdzonych i co z uwagi na stan w jakim się znajdował oskarżony, nie było fizycznie możliwe,

c) ustaleniu, że oskarżony wdarł się wbrew woli pokrzywdzonych do domu, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika wprost, że dom pokrzywdzonych nie był zamknięty, nie było jakichkolwiek śladów włamania, co oznacza, iż mógł do niego wejść każdy bez naruszenia jakichkolwiek zabezpieczeń, a oskarżony podał wprost, że wszedł nie z zamiarem naruszenia miru domowego pokrzywdzonego lecz w przekonaniu, że wchodzi do własnego domu, który jest podobny, i który przy uwzględnieniu tego, iż oskarżony był pod wpływem alkoholu mógł się oskarżonemu pomylić z

jego własnym domem, co oznacza, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion czynu opisanego w art. 193 k.k. albowiem nie było popełnione umyślnie z zamiarem bezpośrednim,

d) ustaleniu, że oskarżony działał umyślnie i wykorzystując bezradność pokrzywdzonej usiłował doprowadzić ją do poddania się innej czynności seksualnej w sytuacji, gdy oskarżony był pod wpływem alkoholu, nie był w stanie samodzielnie przemieszczać się, upadł na łóżko pokrzywdzonych, nie znał ani położenia sypialni, ani rozmieszczenia mebli, przebywał i zachowywał się w domu pokrzywdzonego tak jakby był we własnym domu, o czym świadczą wyjaśnienia oskarżonego,

e) uznaniu, że kwoty 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na rzecz J. B. oraz 1.000 złotych na rzecz T. S. są kwotami adekwatnymi do rozmiaru cierpień pokrzywdzonych w sytuacji gdy materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się czynów opisanych w punkach 1, 2 i 3, a nadto ustalenie wysokości zadośćuczynienia bez uwzględnienia okoliczności zdarzenia;

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 4 k.p.k. i wynikającej z niego zasady obiektywizmu, jak również art. 5 § 2 k.p.k. i wynikającej z niego zasady domniemania niewinności oraz art. 410 k.p.k. poprzez:

- zbagatelizowanie przez Sąd stanu nietrzeźwości w jakim znajdował się oskarżony oraz faktu, że oskarżony nie był w stanie ani uderzyć ani szarpać się z pokrzywdzonym T. S. i niewyjaśnienie wątpliwości, zwłaszcza wynikających z zeznań pokrzywdzonej na korzyść oskarżonego, które powinny doprowadzić do jego uniewinnienia,
- przyjęcie, że o winie oskarżonego oraz o fakcie, iż był w pełni świadomy tego co robi świadczy okoliczność, że oskarżony okrążył łóżko, ominął mężczyznę i zbliżył się do kobiety,
- pominięcie zeznań pokrzywdzonego, z których wynikało, że gdy oskarżony zaczął uciekać z pokoju w którym spali pokrzywdzeni T. S. zagrodził mu drogę i obezwładnił go, co oznacza, iż oskarżony nie stawiał żadnego oporu i nie atakował pokrzywdzonego, a zadrapania na twarzy T. S. wynikają wyłącznie z faktu podjętej przez oskarżonego obrony przez jego agresją,
- pominięcie zeznań świadków A. Ł., K. (...), którzy dzień po zdarzeniu nie widzieli u pokrzywdzonego żadnych obrażeń ciała,

b) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w świetle zasad prawidłowego rozumowania, logiki i doświadczenia życiowego i pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, tj.:

- pominięcie, że oskarżony nie znał pokrzywdzonych, nigdy u nich nie był, nie mógł więc świadomie wtargnąć do ich domu, sypialni i dokonać czynu opisanego w punkcie 2 wyroku,
- pominięcie zeznań A. Ł., K. O., D. C. jak też wyjaśnień oskarżonego, które były wewnętrznie spójne, logiczne, zwłaszcza przy jednoczesnym wskazaniu przez Sąd, że nie można zanegować wiarygodności zeznań w/w świadków,
- wadliwe uznanie, że brak widocznych na twarzy pokrzywdzonego obrażeń wynika z faktu, iż uległy one częściowemu wygojeniu po kilkunastu godzinach od zajścia, w sytuacji gdy z doświadczenia życiowego wynika, że gdyby pokrzywdzony rzeczywiście został uderzony kilkakrotnie pięścią w twarz na jego twarzy obrażenia byłyby widoczne,
- pominięcie przez Sąd, że z zeznań D. A. wynika, iż pokrzywdzony miał jedynie szramę na policzku, co oznacza, że oskarżony nie mógł uderzyć pokrzywdzonego kilkukrotnie pięścią w twarz,

- pominięciu zeznań jednego z policjantów, który zeznał, że nie widział na twarzy pokrzywdzonego obrażeń po zdarzeniu z dnia 20 grudnia 2012 r.,
- odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego T. S., które nie korespondują ani z doznanymi przez niego obrażeniami, ani z zeznaniami pokrzywdzonej J. B.,
- wadliwym przyznaniu przymiotu wiarygodności opinii biegłego sądowego, który wydał opinię dopiero pod dwóch miesiącach od zdarzenia i nie wdział obrażeń pokrzywdzonego opierając się wyłącznie na jego zeznaniach,
- wadliwym pominięciu charakteru i rozmiaru obrażeń doznanych przez oskarżonego, z których wynikało wprost, że to pokrzywdzony pobił oskarżonego nie zaś oskarżony pokrzywdzonego.

Powołując się na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest całkowicie bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie podzielił podniesionych w niej zarzutów ani argumentacji przytoczonej na ich poparcie. Wskazać należy, że argumentacja skarżącego sprowadza się w zasadzie do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, co wprost sugeruje treść zarzutów.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przypomnieć należy, że jest on słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. ***Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych*** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 roku, o sygn. I Kr 197/74, opub. w OSNKW 1975, nr 5, poz. 58, LEX nr 189556).

Wbrew stanowisku skarżącego uznać należy, iż w świetle zebranego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd Rejonowy poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy szczegółowo ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 k.p.k.). W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzuconych mu czynów, jak też orzeczonych wobec w/w karach jednostkowych i karze łącznej.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 4 k.p.k. podniesionego w kontekście przesłanki odwoławczej określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k. należy zauważyć, że w nauce prawa karnego procesowego panuje utrwalony pogląd, że w środku odwoławczym skonstruowanym w oparciu art. 438 pkt 2 k.p.k., mogą być podnoszone konkretne błędy proceduralne, polegające na niezgodnym z przepisami procesowymi działaniu sądu wbrew określonym normom (zakazom lub nakazom), zaniechaniu dokonania określonych czynności, lub na naruszeniu przepisów dotyczących samego wyrokowania. Zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego powinien być sformułowany precyzyjnie. Przedmiotem uchybienia mogą być tylko konkretne, szczególne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, w toku postępowania sądowego (vide: Paprzycki L.K. (red.), Grajewski J., Steinborn S. Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 425-673).

W procesie karnym zasady procesowe znajdują swoje rozwinięcie w przepisach szczególnych i pełnią rolę dyrektyw interpretacyjnych za pomocą których odczytuje się treść przepisów szczególnych. Dlatego gdy naruszenie zasady procesowej wiąże się z obrazą przepisu szczególnego, zarzut apelacji winien wskazywać ten przepis szczególny, a nie samą zasadę procesową. Wskazana wyżej wykładania art. 438 pkt 2 k.p.k. jest prezentowana w doktrynie prawa karnego procesowego jak też w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który konsekwentnie stoi na stanowisku, że zarzut obrazy prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne nakazy lub zakazy, a nie norm o charakterze ogólnym, taki zaś charakter ma np. art. 4 k.p.k. (vide m. in. postanowienie SN w sprawie o sygn. akt V KK 131/06 OSNKW 2007, nr 1, poz. 9).

W przedmiotowej sprawie nie zostało ujawnione, by Sąd orzekający merytorycznie, uchybił dyrektywie zachowania obiektywnego stosunku do sprawy, stron, lub by podejmowane decyzje procesowe były stronnicze. W przekonaniu Sądu Okręgowego, przeprowadzona kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd a quo uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego jak i na jego niekorzyść, po dokonaniu oceny dowodów w sposób zgodny z dyrektywami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i ustaleniu faktów rozpoznawanej sprawy, które to wszystkie zostały wzięte pod uwagę przy podejmowaniu decyzji procesowych. Nie zostały przecież zgłoszone w toku procesu jakiekolwiek zastrzeżenia do sposobu prowadzenia przez tenże sąd postępowania, podejmowania w jego trakcie czynności procesowych, odnoszenia się do stron, zwłaszcza oskarżonego G. Ł., słowem nie wskazano na okoliczności, które sugerowałyby, że nakaz respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu został przez Sąd I instancji naruszony.

Odnosząc się do naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów zaznaczyć należy, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, prowadzących do wniosku, iż przekracza ona granice swobodnej oceny. ***Bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sądy orzekające jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważania stanowiska sądu*** (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r. o sygn. III KKN 112/97, opub. w OSN Prok. i Pr. 1997, nr 1 poz. 8, LEX 34994). ***Ponadto odmienna ocena dowodów korzystna dla oskarżonego jest naturalnie prawem obrońcy. Nie wynika z niej samo przez się, by ocena dokonana przez sądy orzekające charakteryzowała się dowolnością*** (wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 2002 r., o sygn. V KK 15/02, LEX 55214).

Tymczasem argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji nie wykazuje w istocie, że rozumowanie Sądu Rejonowego jest nielogiczne i wadliwe. Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia1997roku,IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Przedstawiona przez apelującego obrońcę próba zdeprecjonowania oceny dowodów, którą przeprowadził Sąd meriti, nie może być uznana za skuteczną. Przedstawiony w apelacji na poparcie tego stanowiska wywód, należy ocenić jako jednostronnie korzystną dla oskarżonego wersję, opierającą się głównie na wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach A. Ł., K. (...). Tymczasem istotnymi dla poczynienia prawidłowych ustaleń w sprawie, co do winy G. Ł., były przede wszystkim zeznania pokrzywdzonych, które apelacja podważa przypisując im wewnętrzne sprzeczności. Apelujący kwestionując ocenę dowodów, którą przeprowadził Sąd Rejonowy, a także kwestionując wyprowadzone z

nich wnioski, w zasadzie ograniczył się do zanegowania stanowiska zaprezentowanego przez Sąd I instancji poprzez powoływanie się na treść wyjaśnień oskarżonego oraz w/w świadków.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, albowiem Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że wyjaśnienia oskarżonego, a w zasadzie jego tłumaczenia dotyczące powodu z jakiego znalazł się w domu pokrzywdzonych i tego, iż nie dopuścił się zarzucanych mu czynów, są niewiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie. Oskarżony konstruując swoją linię obrony akcentował w zasadzie jedną, podobnie jak jego obrońca w apelacji, okoliczność, która ma przesądzać o tym, że nie można uznać go za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów. Próbował bowiem nieudolnie przekonać, że w domu pokrzywdzonych znalazł się zupełnie przypadkowo, z uwagi na stan w którym się znajdował (pod znacznym wpływem alkoholu) nie wiedział gdzie jest i co robi oraz, że nie miał zamiaru i nie popełnił jakiegokolwiek czynu zabronionego. Twierdzenia te jednak należało z całą stanowczością odrzucić. Pozostały, szczegółowo zgromadzony i wnikliwie oceniony materiał dowodowy wskazuje bowiem, że zachowanie G. Ł. należało ocenić zgoła odmiennie.

Wobec tego, że Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku dokonał skrupulatnej analizy wszystkich dowodów i odniósł się m. in. do zagadnień podnoszonych w apelacji, zwalnia to Sąd Okręgowy od obowiązku ponownego przytaczania tych samych argumentów (nota bene zasługujących na pełną akceptację). W tym miejscu należy jedynie zwrócić uwagę na kwestie zasadnicze z punktu oceny winy oskarżonego.

W ocenie Sądu Okręgowego bezspornym w sprawie było, że w nocy 19 grudnia 2012 r. w godzinach nocnych, G. Ł. będący pod wpływem alkoholu, wszedł do domu T. S. mieszczącego się w K. przy ulicy (...), a następnie udał się do pokoju, w którym spał T. S. wraz ze swoją dziewczyną J. B..

Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że zasadniczymi dowodami świadczącymi o winie G. Ł. w zakresie wszystkich zarzucanych mu czynów były zeznania T. S. (k. 3 – 3v, 91 - 91) i J. B. (k. 14v – 15, 90 – 91, 100). Korelują one ze sobą i innym dowodami, w oparciu o które Sąd skonstruował stan faktyczny, tworzą logiczny ciąg, który pozwala ustalić rzeczywisty przebieg zdarzeń. J. B. bardzo drobiazgowo i precyzyjnie zrelacjonowała przebieg wydarzeń mających miejsce przedmiotowej nocy, co również precyzyjnie potwierdził T. S.. J. B. na żadnym etapie postępowania nie miała wątpliwości, co do tego jak zachowywał się wówczas oskarżony, tj., że kucał przy łóżku, z pewnością nie potknął się i nie wywrócił się na łóżko, że dotykał ją ręką w okolicach jej narządów płciowych, a następnie uciekając z tego pomieszczenia zaatakował T. S.. Również T. S. nie miał żadnych wątpliwości, co do sposobu zachowania się tamtej nocy przez G. Ł.. Z jego zeznań wynika, że po przebudzeniu się na skutek krzyku swojej dziewczyny, zobaczył skuloną postać oskarżonego zmierzającą do sąsiedniego pokoju. Pokrzywdzony poszedł za nim i zaraz też został uderzony przez G. Ł. pięścią w twarz powodując zadrapanie naskórka. W zakresie obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego relacje w/w osób zostały potwierdzone przez D. A., D. D. oraz E. O.. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena zeznań w/w świadków dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa, a podniesione w apelacji mankamenty nie mają miejsca. Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych okoliczności, które mogłyby podważyć słuszność dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań J. B. i T. S. w zakresie tego, czego dopuścił się i jak zachowywał się w mieszkaniu pokrzywdzonych G. Ł.. Nie może bowiem ujść uwadze, że ocena ta została dokonana w sposób dokładny i skrupulatny. Poddając ponownej kontroli owe dowody Sąd odwoławczy stwierdził, że zgodność zeznań w/wymienionych z zaistniałym stanem faktycznym nie została podważona choćby w najmniejszym stopniu.

Nie ma również racji skarżący twierdząc, że Sąd I instancji bezzasadnie pominął zeznania A. Ł., K. (...). Słusznie przyjął bowiem Sąd Rejonowy, że w zasadzie nie wniosły one nic istotnego do sprawy i w żaden sposób nie przyczyniły się do jej rozstrzygnięcia. Stwierdzenie A. Ł., że w dniu następnym po zdarzeniu nie widziała już na twarzy T. S. żadnych obrażeń nie jest miarodajne w tym zakresie gdyż powierzchowny charakter tych obrażeń wskazuje, iż mogły być one już częściowo wygojone, co słusznie zauważył Sąd I instancji.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał za miarodajną opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej dotyczącą obrażeń doznanych przez T. S.. Wynikające z niej obrażenia ciała ustalone zostały bowiem w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, które jak wykazano wcześniej słusznie uznane zostały za wiarygodne.

Skoro więc obrońca nie wskazuje na jakiekolwiek mankamenty w treści samej opinii nie może jej skutecznie podważać, a więc wywody w tym zakresie należy uznać za nieuzasadnione.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że przestępstwo z art. 193 k.k. może być popełnione jedynie z umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Jednakże nie można uznać za spójnych z wyżej przedstawionym materiałem dowodowym wyjaśnień złożonych w sprawie przez oskarżonego. Prezentowana przez niego wersja, że do mieszkania pokrzywdzonych wszedł zupełnie przypadkowo i nie podejmował tam jakichkolwiek działań względem J. B. i T. S. jest po pierwsze sprzeczna z zeznaniami w/w osób, a po drugie z negatywnym skutkiem poddaje się weryfikacji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zachowanie się oskarżonego w domu pokrzywdzonych (okrążenie łóżka, ominięcie mężczyzny i zbliżenie się do śpiącej kobiety, przyjęcie przyczajonej pozycji w chwili gdy pokrzywdzona się budziła, podjęcie natychmiastowej ucieczki po odkryciu jego działań, atak na ścigającego T. S.) wskazuje, że było ono podjęte, jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy, umyślnie, logicznie i celowo. Dodatkowo wskazać należy, że powoływanie się na stan nietrzeźwości, co jest de facto okolicznością obciążającą, nie może ekskulpować oskarżonego. G. Ł. jako osoba dorosła orientuje się w skutkach działania spożytego alkoholu. Tym samym stanowisko jakoby działanie oskarżonego było niezamierzone jest nietrafne.

W tym miejscu należy również wskazać, że nie ma racji skarżący podnosząc, iż nie doszło do popełnienia czynu z art. 193 k.k. z uwagi na to, że dom pokrzywdzonych nie był zamknięty i nie było żadnych śladów włamania. Przez wdarcie się należy bowiem rozumieć przełamanie, przy wkroczeniu do miejsc określonych w art. 193, nie tyle przeszkody fizycznej, lecz woli osoby uprawnionej. Wchodzą tu w grę wszelkie sposoby przedostania się do miejsca wymienionego w przepisie bez zgody chociażby domniemanej, a więc gwałtem, podstępem, pod fałszywym pozorem, czy groźbą. Skoro więc G. Ł. wszedł w środku nocy do zamkniętego domu obcych sobie i śpiących ludzi, niewątpliwie zrobił to wbrew ich woli.

Jeśli zaś chodzi o podnoszony przez apelującego zarzut odnośnie orzeczenia zadośćuczynienia w kwotach 5.000 złotych na rzecz J. B. i 1.000 zł na rzecz T. S. i nieuwzględnienia w związku z tym okoliczności zdarzeń to nie sposób się z tego rodzaju argumentacją zgodzić. Sąd Rejonowy ustalając wysokość zadośćuczynienia obszernie i szczegółowo uzasadnił czym się przy tym kierował i stanowisko to zasługuje na aprobatę. Nadmienić jedynie trzeba, że zadośćuczynienia te są niewątpliwie adekwatne do rozmiaru krzywd doznanych przez J. B. i T. S.. Z pewnością poza rolą kompensacyjną wpłyną dodatkowo na oskarżonego wychowawczo.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu – naruszenia przez Sąd I instancji zasady procesowej określonej w art. 5 § 2 k.p.k. nakazującej tłumaczenie wątpliwości w sprawie na korzyść oskarżonego jednoznacznie należy stwierdzić, że zasada in dubio pro reo dotyczy wątpliwości, jakie w trakcie postępowania może powziąć sąd orzekający. W razie zaistnienia takiej sytuacji w sprawie i rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, zasadnym staje się zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Podkreślić jednak należy, że wątpliwości musi mieć sąd orzekający, a nie strona. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, co do przebiegu zdarzeń jakie miały miejsce w nocy 19 grudnia 2012 r. w K.. Takie wątpliwości nie stały się również udziałem Sądu przeprowadzającego kontrolę odwoławczą.

Zdaniem Sądu Okręgowego zastrzeżeń nie można również mieć do orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych pozbawienia wolności oraz kary łącznej pozbawienia wolności. Kary te zarówno z uwagi na ich wymiar, jak i charakter nie noszą znamion rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, że orzekając o karze, Sąd I instancji wziął pod uwagę zarówno dyrektywy wymiaru kary, jak też uwzględnił wszystkie istotne okoliczności łagodzące i obciążające, zgodnie z art. 53 k.k. Ponadto swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i szczegółowy uzasadnił.

Zaskarżony wyrok nie jest dotknięty wadami, które powinny być brane przez Sąd Odwoławczy z urzędu.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznając apelację obrońcy oskarżonego jako oczywiście bezzasadną, na mocy art. 437 § 1 k.p.k. wyrok jako słuszny utrzymał w mocy.

O opłacie Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.), a o pozostałych kosztach procesu na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. mając na względzie to, że oskarżony G. Ł. posiada stałe źródło dochodów. Koszty procesu w kwocie 70 złotych obejmują opłatę z tytułu kosztów poniesionych za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k.) oraz z tytułu kosztów doręczeń wezwań i innych pism (art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k.). Opłata za kartę karną została ustalona zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2013 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego rejestru Karnego (Dz. U. .2013.151.1468). Opłata za każdą kartę wynosi 50 złotych. Jeśli chodzi o wskazane koszty doręczeń, zostały one naliczone w oparciu o § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. 2013.663 tekst jednolity), stosownie do którego ryczałt za doręczenie wezwań i innych pism wynosi w każdej instancji w postępowaniu sądowym po 20 zł, niezależnie od liczby doręczonych pism.